

dr hab. Andrzej Synowiec  
Instytut Historii  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków – Kalwaria Zebrzydowska, 15 III 2020 r.

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Pawła Gofrona pt. „Relacje wojewodów krakowskich z samorządem miasta Krakowa w latach 1990–1998” napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Bogdana Stanaszka, Kraków 2020, ss. 422**

W tym roku obchodzimy 30-lecie reformy samorządowej w Polsce, nadarza się więc doskonała okazja, aby już ze sporej perspektywy czasowej przyjrzeć się jeszcze raz przemianom w Polsce, które dokonywały się w rodzącej się wówczas III Rzeczpospolitej. Obecnie funkcjonowanie samorządu jest fundamentalnym elementem ustroju politycznego każdego demokratycznego państwa. Zupełnie inaczej wyglądało to w początkach transformacji ustrojowej w Polsce, kiedy nie było jeszcze gotowych rozwiązań ani tym bardziej doświadczeń, z których można by skorzystać. Generalną zasadą, jaką przyjęto, była najpierw zmiana prawa, a dopiero potem wybory, co wydaje się z dzisiejszego punktu widzenia rozwiązaniem właściwym. Praca doktorska mgr. Pawła Gofrona pozwala prześledzić ówczesne przemiany ustrojowe w Polsce z niezwykle interesującej perspektywy relacji wojewodów krakowskich z samorządem miasta Krakowa w pierwszej dekadzie lat 90. XX wieku.

Ramy czasowe pracy nie budzą zastrzeżeń. Rok 1990 jako początkowa cezura jest jak najbardziej właściwy, gdyż obfitował w doniosłe wydarzenia, które zapoczątkowały ważne przemiany ustrojowe w Polsce, żeby wspomnieć tylko: uchwały reaktywujące samorząd terytorialny, wybory samorządowe czy ustawę o terenowych organach administracji ogólnej. Odtąd, zgodnie zresztą z tradycjami przedwojennymi i zachodnimi wzorcami ustrojowymi, samorząd terytorialny realizował sprawy publiczne odnoszące się do społeczności lokalnych. Cezurą końcową jest 31 XII 1998 r., czyli ostatni dzień funkcjonowania w Polsce modelu terenowej administracji rządowej i samorządu terytorialnego realizowanego tylko na szczeblu gminy; od 1999 r. zaczął obowiązywać podział na gminy, powiaty i województwa (tzw. drugi etap reformy samorządowej).

Recenzowana praca skonstruowana jest w sposób przejrzysty i klarowny. Składa się z 5 rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Dołączono też spisy tabel, map i wykresów oraz wykaz skrótów. Autor dokładnie wyjaśnia temat pracy, określając we wstępie dwa ośrodki władzy lokalnej o odmiennej specyfice. Pytania i cele badawcze postawione zostały

precyzyjnie. Jako metodę badawczą zastosowano krytyczną analizę źródeł, dopełniając ją metodami porównawczymi i statystycznymi. Bez wątpienia dużą zaletą pracy są podsumowania kolejnych rozdziałów (podrozdziałów), co pokazuje, że Pan Paweł Gofron cały czas starał się syntetyzować badaną problematykę i dzięki temu praca znacznie zyskuje.

Trzeba przyznać, że Autor z dużą swadą i lekkością porusza się w podjętej tematyce, która nieraz jawi się jako bardzo złożona i wydawać by się mogła dosyć nużąca, szczególnie w kontekście dziesiątek analizowanych dokumentów urzędowych. Zaletą pracy jest przyjęty układ problemowy w każdym rozdziale i problemowo-chronologiczny w podrozdziałach. Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający, ale jest bardzo zasadny i potrzebny. Bez niego trudno byłoby czytelnikowi poruszać się po dwóch obecnych w całej pracy ośrodkach władzy – rządowej i samorządowej. Nie brak kwestii skomplikowanych, jak chociażby proces podziału dawnego Urzędu Miasta Krakowa i wyodrębnienie z niego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W rozdziale drugim Autor zaprezentował podział zadań i kompetencji dwóch ośrodków. Przypomniał również ostatnie w historii wybory prezydenta Krakowa przez radnych miejskich w 1998 r., kolejne odbyły się już przez głosowanie powszechne. W tym rozdziale Autor przedstawił też zagmatwaną kwestię komunalizacji mienia, a wiadomo, że bez niego samorząd byłby w dużej mierze ubezwłasnowolniony. W przypadku Krakowa spory problem dotyczył m.in. spraw z zakresu komunikacji, ewidencji gruntu i wielu innych. Trzeci rozdział jest naturalną kontynuacją drugiego i koncentruje się na współdziałaniu analizowanych podmiotów przy wdrażaniu reform administracji publicznej. W czwartym rozdziale pokazano nadzór wojewody nad samorządem, w tym sprawdzanie legalności uchwał Rady Miasta Krakowa oraz kontrole w Urzędzie Miasta Krakowa przeprowadzane przez urzędników wojewody. Rozdział piąty jest swego rodzaju dopełnieniem pracy i koncentruje się na niezwykle bogatej współpracy i relacjach obydwu ośrodków władzy. Zawiera on m.in. opis przygotowań ważnych wydarzeń z punktu widzenia społeczności lokalnej.

Zasadniczo Autor bardzo wnikliwie i drobiazgowo przedstawia przywoływane kwestie, naświetlając je możliwie z każdej strony i odsyłając w przypisach do stosownych dokumentów. Pochwalić należy umiejętność prawidłowego wnioskowania na podstawie analizowanych materiałów źródłowych. Cele badawcze postawione we wstępie zostały zrealizowane i otrzymaliśmy niezwykle wyczerpujący obraz relacji (Autor precyzyjnie definiuje to pojęcie) wojewodów krakowskich z samorządem Krakowa w danym okresie czasowym. Podkreślić należy, że praca nie jest tylko prostym zreferowaniem dokumentów, ale stanowi wnikliwe studium ludzkiej myśli, analizy motywów podejmowanych decyzji, procesów negocjacji i porozumień oraz rozwiązywania zaistniałych trudności, a niekiedy nawet ostrych konfliktów.



Doktorantowi udało się pokazać wielowymiarową panoramę relacji wojewodów krakowskich z samorządem Miasta Krakowa w latach 1990–1998 i ich wzajemnych stosunków stałych i okazjonalnych. W zakończeniu oprócz podjętej próby całościowej syntezy problematyki Autor pokusił się o nakreślenie pól badawczych, które mogą być eksplorowane w przyszłości. Stąd dowiadujemy się o zasadności badań (w celach porównawczych) podobnych relacji w innych województwach. Informacja taka powinna znaleźć się już we wstępie, w przeglądzie badań, bo nie wiemy, czy wcześniej pisano już na ten temat. Autor podaje też inne kwestie, pytania badawcze, sugestie dotyczące historii administracji i historii regionalnej, które ciągle czekają na swoich badaczy.

Spis bibliograficzny, będący już wartością samą w sobie, liczy aż 42 strony (!); jest bardzo szczegółowy, może nawet za bardzo, ale z tego powodu trudno czynić Autorowi zarzut. Praca oparta jest na bogatym materiale źródłowym, który też Autor wyczerpująco scharakteryzował we wstępie. Zostały przedstawione podstawowe zespoły archiwalne poddane kwerendzie oraz źródła opublikowane. Autor ocenił również przydatność zebranego materiału do swych badań. Wykorzystano przede wszystkim archiwalia z Archiwum Zakładowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, które do tej pory nie funkcjonowały w obiegu naukowym. Zaprezentowanie badaczom podobnej problematyki nieznanymi dokumentów było realizacją ważnego celu badawczego, który Autor co prawda *explicite* nie wyłuszczył, ale z powodzeniem wykonał. Różnorodne materiały, takie jak chociażby korespondencja urzędowa, protokoły posiedzeń, statuty, regulaminy, sprawozdania, notatki służbowe, opinie prawne, wywiady, pozwoliły pokazać z jednej strony działalność wojewody, ale też nakreślić komplementarny obraz wzajemnych relacji wojewodów krakowskich z samorządem miasta. Do opisanie tych ostatnich niezbędne było sięgnięcie do dokumentów zgromadzonych w Archiwum Miasta Krakowa (Zespół Urzędu Miasta Krakowa od 1990 r.). Wykorzystano również spory zasób źródeł normatywnych z „Dziennika Ustaw”, „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego”, „Dziennika Urzędowego Rady Narodowej Miasta Krakowa” „Monitora Polskiego” oraz z „Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa”.

Niezwykle cenną kategorią źródeł są przytoczone relacje ustne, które pozwalają doprecyzować wiele ustaleń poczynionych przez Autora. Rzecz jasna można by pozyskać relacje jeszcze innych świadków opisywanych wydarzeń. Dla mnie (i pewnie dla innych czytelników także) szczególnie interesujące byłoby świadectwo np. wspomnianej w pracy Barbary Bubuli, postaci barwnej, niezwykle aktywnej na niwie politycznej i społecznej do dnia dzisiejszego. Wydaje się to zasadne w kontekście jej głośnego odwołania ze stanowiska członka Zarządu Miasta Krakowa.

Świetne uzupełnienie powyższych materiałów stanowi prasa. Autor przeprowadził solidną kwerendę pod kątem analizowanej problematyki. Uwzględniono m.in. najważniejsze tytuły prasowe lat 90., zarówno w wymiarze lokalnym, jak i ogólnopolskim (wykorzystano m.in. „Gazetę Krakowską”, „Dziennik Polski”, „Gazetę w Krakowie”, „Rzeczpospolitą” czy „Gazetę Wyborczą”). Literatura przedmiotu została dobrana umiejętnie, skorzystano z wielu książek i artykułów, które pozwoliły lepiej naświetlić problematykę, żeby wspomnieć tylko prace Ryszarda Kuleszy, Jerzego Regulskiego czy Bogdana Dolnickiego.

Podsumowując kwestię związaną z wykorzystanym materiałem przyznaję, że można było sięgnąć również do archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie i dopełnić obraz wielu postaci z najnowszej historii Polski, jak chociażby Edwarda Nowaka, o którym jest zaledwie wzmianka w kontekście walki o prezydenturę w Krakowie w 1990 r. Niczego więcej z pracy nie dowiadujemy się o tej barwnej postaci okresu PRL-u i transformacji ustrojowej. Także zasadne byłoby sięgnięcie do zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Z prac drukowanych dziwić musi brak wykorzystania wspomnień Jerzego Regulskiego, jednego z ojców i architektów samorządu terytorialnego w III Rzeczpospolitej, co Autor oczywiście wie i przyznaje (Zob. J. Regulski, *Życie splecione z historią*, Wrocław 2014, ss. 615). Warto pamiętać, że nawet środowisko naukowe z lekceważeniem wypowiadało się o jego pionierskich pracach i przedsięwzięciach samorządowych. Idea wprowadzenia demokracji lokalnej z trudem torowała sobie drogę do serc i umysłów wielu ludzi odpowiedzialnych za przekształcenia ustrojowe w Polsce. Z innych wartościowych publikacji dotyczących analizowanej tematyki brakuje np. zbiorowej pracy wydanej przez Uniwersytet Wrocławski *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, (Wrocław 1999, ss. 236). Odnośnie do długiej historii Balic, o której wspomina Autor należało odwołać się nie tylko do *Encyklopedii Krakowa*, ale i do sztandarowej pozycji Krzysztofa Sojki *Historia krakowskiego lotnictwa* wydanej z okazji 50-lecia portu lotniczego (Kraków, 2014, ss. 191).

Imponująca jest liczba aż 1385 prawidłowo skonstruowanych przypisów; widać, że Autor opanował warsztat pracy naukowej w stopniu bardzo dobrym. Wydaje się jednak, że lepsza byłaby numeracja oddzielna w każdym rozdziale, aby uniknąć tak dużych liczb. Przypisy 869 i 870 mają tego samego autora, a więc należałoby użyć „tenże” czy „tegoż”. Generalna uwaga dotyczy powoływania się na relacje ustne. Nie ma potrzeby za każdym razem przytaczać całej notki biograficznej cytowanej osoby.

Chociaż praca napisana jest dobrym językiem, czasami daje o sobie znać prawniczy żargon, co jest jednak w pewien sposób zrozumiałe przy analizie tak dużej liczby dokumentów urzędowych. Najlepszym tutaj przykładem jest używane przez Autora „enumeratywne



wyliczenie”, będące w zasadzie pleonazmem, ale przez prawników (i nie tylko!) nierzadko stosowane. Gdzieniedzie zdania są za długie i pod koniec nie wiadomo już co jest jego istotą. Przykład takiego zdania mamy na s. 45 (9 wersów tekstu!).

Zwraca uwagę duża liczba tabel w pracy (38), co stanowi uzupełnienie narracji i jest bezsprzecznie zaletą. Tabele zasadniczo skonstruowane są w sposób przejrzysty i logiczny, choć należałoby unikać podawania jednostek w polach zapisu, przesuwając je do główki (lub boczk) tabeli (np. s. 21–24, 146, 183, 189, 253, 337). W tabeli 13 brakuje podanej sumy, a ta nie zgadza się, zarówno jeśli chodzi o liczbę przedszkoli (powyżej w tekście podano 166 przedszkoli, a z tabeli wychodzi 165), jak i liczbę oddziałów; tu różnica jest jeszcze większa, odpowiednio 627 w tekście i 624 po zsumowaniu w tabeli. Podobnie nie zgadza się suma wielkości wydatków w tabeli 32 (s. 222), ani procentów w tabeli 34 (nie sumują się do 100!). Tabela 35 ma błędny tytuł, powinno być „w latach 1990–1998”, a nie „w latach 1992–1998”. W tabeli 36 w jednej z pozycji zapisu widzimy znak zapytania. Co on oznacza? Pytajnik nie figuruje wśród znaków umownych stosowanych w drukach statystycznych i tabelach. Ponadto Autor wielokrotnie używa sformułowania odsetek i procent, co jest niepotrzebne, gdyż odsetek oznacza właśnie wartość procentową („procentowy udział czegoś w czymś”), (np. s. 21, 23–25, 33, 260, 322, 330).

Doktorant ma wyraźną inklinację do niektórych słów, występujących w pracy, moim zdaniem, zbyt często, takich jak np. spójnik „natomiast” (164 razy; sic!), który zresztą nie zawsze jest użyty we właściwym sensie; powinno się go stosować jako przeciwstawienie, a nie wtrącenie; podobnie rzecz się ma ze spójnikiem „bowiem”. W zapisie takich funkcji jak: wojewoda krakowski (czy Wojewoda Krakowski), prezydent miasta (Prezydent Miasta), Kurator Oświaty (kurator oświaty), lekarz wojewódzki (Lekarz Wojewódzki), Włodarz Miasta (włodarz miasta), dyrektor (Dyrektor) Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w całej pracy panuje duża niekonsekwencja. Można odnieść wrażenie, że używanie wielkich liter na przemian z małymi jest zupełnie przypadkowe. Nieraz nawet na tej samej stronie mamy różne zapisy (np. s. 138, 151, 188, 206 i wiele innych). Podobne uwagi dotyczą również pisania słów: Magistrat (magistrat); Teatr Bagatela (Teatr „Bagatela”), Grotoska („Grotoska”); al. Słowackiego 20 (Aleja Słowackiego nr 20); na s. 198 inna wersja jest w tekście głównym, a inna w przypisach. Należałoby też ujednoczyć odmianę słowa Rzeczpospolita w dopełniaczu, gdyż Autor stosuje naprzemiennie „Rzeczpospolitej” i „Rzeczypospolitej”

Nie ma też sensu podawać po raz kolejny całej nazwy instytucji, którą kieruje dany człowiek, np. Tadeusz Skiba – dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej; jeśli występuje to na tej samej stronie, zaledwie kilka wersów niżej (np. s. 117), czy ks. Bronisław

Fidelus – kanclerz Kurii Metropolitalnej (s. 352). Wykaz skrótów jest dalece niekompletny. Dlaczego nie znalazły się w nim takie skróty, często pojawiające się w pracy, jak: KTM, KU, ON.P., RMK, UMK, KBWE?

Poniżej zamieszczono szczegółową listę zauważonych błędów i potknięć:

- s. 14 – w jednym zdaniu 2 razy słowo „ważnych”
- s. 16 – brak spacji po s. 63–78.
- s. 30 – chodzi oczywiście o „Skałę”, a nie jak podano „Skala”
- s. 30 – błędna nazwa organizacji społecznej; powinno być „Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa”, a nie „Odnowy Krakowa”
- s. 30 – zdanie „Pod względem walorów przyrodniczych...” wymaga poprawy stylistycznej
- s. 31 – błędnie podano nazwy obszarów chronionych; powinno być: Skończanka i Zamczysko, a nie Skończnka i Zamczyszko
- s. 33 – Dlaczego ponownie podano cały zapis bibliograficzny „Encyklopedii Krakowa”, skoro była już przywołana w przypisie 39 na s. 20?
- s. 36 – oczywiście „Krakowa”, a nie „Krkwa”
- s. 33 – Marian Apostoł z ?
- s. 66–67 – dwa ostatnie akapity zaczynają się tak samo „Na koniec należy nadmienić”
- s. 69 – niefortunne stylistycznie „Efektem prac podjętych wokół jego osoby...”; pracowano nad ustawą, a nie wokół osoby
- s. 81 – dokument „był”, a nie „było”
- s. 89 – „ówczesnego prorektora”, a nie „ówczesny prorektor”
- s. 89 – niefortunne „regulacje prawne, które miały regulować”
- s. 98 – „mogli pozyskać” zamiast „mogli się pozyskać”
- s. 100 – A cóż to za „sowie pismo” Jerzego Kołodziejskiego z Urzędu Rady Ministrów?
- s. 105 – z „niezbędną dokumentacją”, a nie „niezbędna dokumentacja”
- s. 106 – „dla ludzi lub mienia”, a nie „minia”
- s. 106 – niepotrzebnie 2 razy obok siebie „oraz pozwoleń”
- s. 107 – „danych objętych ewidencją gruntów”, a nie „ewidencja gruntów”
- s. 107 – brak „że” po słowach „niniejszego rozdziału”
- s. 109 – „czynnikami powodującym utratę”, a nie „powodujących”
- s. 110, przypis 422 dosyć zagmatwany, wymaga stylistycznej poprawy, zwłaszcza od słów: „Jest to swoistym kuriozum...”



- s. 116 – niefortunne stylistyczne zdanie: „Kilka miesięcy później przegłosowano przyjęcie uchwały w sprawie przyjęcia...”
- s. 116 – usunąć „w” w zdaniu zaczynającym się od: „Określono i sprecyzowano... miał w zapewniać...”
- s. 121 – „niskim poziomie kompetencji” zamiast „niskiego poziomu”
- s. 124, przypis 487 – niefortunne stylistycznie pismo „dotyczące wyników kontroli dotyczącej”
- s. 135 – zdanie: „Na początku sierpnia 1990 r. prezydent ... przekazał wojewodzie..”, chyba lepiej „poinformował wojewodę”
- s. 136 – niejasne zdanie „Pismo to dowodzi tezie”, chyba lepiej „potwierdza tezę”
- s. 137 – szczegółowe informowanie po raz kolejny, kim był Mirosław Stec, mija się z celem, tym bardziej, że w zdaniu napisane jest „wspomniany wielokrotnie”
- s. 137 – należy unikać zwrotów typu tzw. brudna robota; oznacza on bowiem działanie niemoralne, nieuczciwe, nierzadko z użyciem przemocy fizycznej; chyba administracja rządowa nie dopuszczała się takich działań?
- s. 138 – „Kilkanaście spośród nich miało”, a nie „miała”
- s. 144 – „aktów prawnych regulujących tematykę”, a nie „w tematykę”
- s. 151 – „Józef Lassota przesłał pismo z załączoną uchwałą”, a nie „załączona”
- s. 152 – brakuje „z” w zdaniu „W związku obowiązywaniem...”
- s. 172, przypis 668 – brak kropki po „w Modlnicy”
- s. 199 – „Zgodnie z tymi regulacjami...”, a nie „tym”
- s. 202 – przywołana jest pozycja Bogdana Mościckiego *Sto lat Związku Miast Polskich 1917–2018*, która w Bibliografii zapisana jest w innej, skróconej wersji.
- s. 208 – 2 razy obok siebie „w sprawie”
- s. 232 – konferencja się odbyła, a nie odbył
- s. 236 – „rozpoczął się również”, a nie „również rozpoczął się”
- s. 236 – „że zaproszenie na tę naradę”, a nie „ze”
- s. 239 – „Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Wojewódzkiego w Krakowie”, czy nie brakuje słowa „Urzędu”?
- s. 255 – „Zasadne” zamiast „asadne”
- s. 259 i 314 – cmentarz Rakowicki, a nie „Cmentarz Rakowicki”, przy czym na s. 360–361 i 370 napisane jest poprawnie
- s. 263, przypis 957 – dlaczego „Członkowie” Zarządu Miasta Krakowa wielką literą?
- s. 267 – w punkcie 24 brakuje „w” ( sprawie umożliwienia mieszkańcom)
- s. 272 – „wyraził ponadto przekonanie...” Ale kto? Z poprzedniego zdania to nie wynika.

- s. 273 – potknięcie stylistyczne; w trzech kolejnych zdaniach „zwrócił się”
- s. 276 – usunąć „w” z fragmentu „o planowanym w wówczas ruchu radnych”
- s. 277 – w zdaniu „Skargą objęto...” czegoś brakuje, może słowa „upoważnione” przed „osoby”?
- s. 287 – mowa o kontrolach, które miały być przeprowadzone, ale brak informacji, czy je zrealizowano
- s. 297, przypis 1082 – w jednym zdaniu „dotyczący”, „dotyczącej”
- s. 309 – W zdaniu „Zgodnie z zapisami....” lepsze chyba „ewidencjonował” zamiast „ewidencjował”
- s. 319 – chodzi zapewne o firmę Siemens, a nie „Seimens”
- s. 321 – „radny Dzierżanowski wystosował kolejne pismo”, usunąć słówko „do”
- s. 326 – prac „konserwatorsko-remontowych” zamiast „konserwatorsko-remontowy”
- s. 326 – dlaczego wielkimi literami kordon policji i wojska?
- s. 327 – „komendant wojewódzki Policki w Krakowie Bogusław Strzelecki”; a któż to taki?
- s. 327 – ostatnie zdanie na stronie wymaga poprawy stylistycznej, nie wiadomo, o co chodzi
- s. 335 – System Informacji Przestrzennej, a nie „przestrzennej”; tak jest na ss. 336 i 338
- s. 340 – „Jej udziałowcami mieli być...”, a nie „miał być”
- s. 340, przypis 1263 – dlaczego „obszaru” wielką literą?
- s. 343 – „waga i znaczenie inwestycji powodowały”, a nie „powodowało”
- s. 343 – usunąć „w” we frazie „linii szybkiego tramwaju kursującej tunelem”
- s. 349 – dla ustępującego prezydenta Jana Friedberga”, a nie „Jan”
- s. 350 – „postępowanie kontente”, a jakież to jest?
- s. 351 – „że odwrotna wymiana”, zamiast „ze”
- s. 351 (i 370) – Sympozjum (sympozum) KBWE, raz wielką, a raz małą literą; też w przypisie 1311 czy „ds. koordynacji przygotowań” ma być wielką literą?
- s. 353 – Kuria Metropolitalna, a nie „Metropolitarna”
- s. 358 – Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, a nie „w Krakowa”
- s. 363 – akapit zaczynający się od „W odpowiedzi...” wymaga poprawy logicznej i stylistycznej
- s. 365 – czy seminaria na pewno dotyczyły „koncepcji metropolitalności roli Krakowa”?
- s. 365 – poprawy stylistycznej wymaga przypis 1374
- s. 367 – Wydarzenia z lat 90. XX w. na pewno w istotny sposób odznaczyły się w historii państwa polskiego (istnieje już na ten temat obszerna literatura) i trudno zrozumieć dlaczego Autor asekuje się, pisząc o ryzykownym stwierdzeniu.



s. 371 – brak kropki po „jednostkach”.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że Autor wykonał tytaniczną pracę. Może pominął kwestię zmiany mentalności i sposobu myślenia ludzi zaangażowanych w opisywane relacje, trochę zniknęła ona w natłoku drobiazgowej analizy dokumentów urzędniczych. Autor jednak obrał inną perspektywę badawczą, do czego miał oczywiście prawo, nakreślił sobie inne cele, które potem zrealizował. Zauważone w dysertacji potknięcia i uchybienia mają raczej charakter drugorzędny i nie wpływają na wysoką ocenę pracy. Dysertacja spełnia warunki ustawowe stawiane pracom doktorskim. Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgr. Pawła Gofrona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Andrzej Sywec*